

Turcja rzuca syryjskich sunnitów przeciw Ormianom

29 września 2020

Wspierani przez Turcję bojownicy syryjscy przygotowują się do udziału w konflikcie azerbejdżańsko-ormiańskim.

https://southfront.org/wp-content/uploads/video/IMR_22_09_20.mp4

Tysiąc bojowników tzw. Syryjskiej Armii Narodowej (ang. SNA), czyli koalicji finansowanych przez Turcję ugrupowań paramilitarnych, będzie jeszcze we wrześniu przerzuconych do Azerbejdżanu w ramach 6-miesięcznego rozwinięcia sił – podały syryjskie media związane z tym ugrupowaniem. Według dostępnych informacji, tureccy proxy przejdą tam dodatkowe szkolenie i mogą nawet zostać rozmieszczeni wzdłuż linii frontu z wojskami ormiańskimi w pobliżu spornego regionu Górski Karabach.

Już w czasie eskalacji konfliktu azerbejdżańsko-ormiańskiego w lipcu br. pojawiły się doniesienia, że Turcja rozmieszczała tam swoich syryjskich proxy, by wspierać siły azerskie w ich konfrontacji z Armenią. Następnie źródła syryjskie poinformowały o potencjalnym sześciomiesięcznym kontrakcie dla finansowanych przez Turcję bojowników. Miesięczna pensja jednego tureckiego najemnika w strefie działań wojennych wynosi 2500 USD.

Lokalni działacze twierdzili nawet, że wywiad turecki prowadził rozmowy z organizacją Hajat Tahrir Asz-Szam, związaną z Al-Kaidą, w sprawie rekrutacji 300-osobowej jednostki specjalnej, która zostanie rozmieszczona w Azerbejdżanie w celu przeprowadzenia operacji specjalnych na granicy z Armenią.

Turcja jest stałym strategicznym sojusznikiem Azerbejdżanu, a jej kierownictwo wielokrotnie deklarowało gotowość do wspierania Baku wszystkimi dostępnymi środkami, w tym

wojskowymi, w przypadku rozpoczęcia się pełnowymiarowego konfliktu w regionie. Lipcowe starcia nie przekształciły się jednak w nową wojnę regionalną, a władze tureckie i azerbejdżańskie przystąpiły do dementowania doniesień o zamiarze wykorzystania protureckich bojowników syryjskich przeciwko Armenii.

Turcja wykorzystuje już aktywnie w konfliktach na Bliskim Wschodzie swoich syryjskich proxy, często związanych z Al-Kaidą. Na przykład, tysiące protureckich bojowników syryjskich zostało wysłanych do Libii w celu wsparcia Rządu Zgody Narodowej (ang. GNA) z siedzibą w Trypolisie. Dlatego rozmieszczenie ugrupowań protureckich bojowników w Azerbejdżanie nie jest bynajmniej scenariuszem mało prawdopodobnym, jak utrzymują Ankara i Baku.

Rosyjskie lotnictwo kontynuuje naloty na finansowanych przez Turcję terrorystów w całym syryjskim regionie Idlib. W dniach 20 i 21 września ta „kampania dyplomatyczna” została również wsparta przez Syryjską Armię Arabską, która uderzyła na pozycje terrorystów w północnej Latakii oraz na południe od autostrady M4 w południowym Idlibie.

Koalicja kierowana przez USA oraz powiązane z nią organizacje zwiększają swoją aktywność na opanowanych uprzednio syryjskich polach naftowych. Według mediów państwowych Syrii, tylko w dniu 20 września co najmniej 30 cystern wypełnionych ropą naftową z pól kontrolowanych przez USA opuściło ten kraj w rejonie Al-Walid na granicy z Irakiem. Eksploatacją zagarniętych złóż i wywozem wydobytej tam ropy zajmuje się amerykańska firma Delta Crescent Energy. Firma ta koordynuje swoje działania z popieranymi przez USA kurdyjskimi formacjami zbrojnymi, które znane są teraz pod nazwą Syryjskich Sił Demokratycznych (ang. SDF).

W swoich publicznych oświadczeniach kierownictwo SDF używa często podniosłych słów o patriotyzmie i potrzebie służenia interesom narodu syryjskiego. W praktyce jednak, patriotyczne

zamiary przywódców kurdyjskich sprowadzają się do kwestii bardziej praktycznych, takich jak grabież syryjskich zasobów ropy naftowej w uzgodnieniu z waszyngtońskim establishmentem.

Tłumaczenie: Grzegorz Grabowski

Źródło oryginalne: [Southfront.org](https://southfront.org)

Źródło polskie: WolneMedia.net